

ZAPUSTY – TRADYCJA KARNAWAŁU W POLSCE

Posted on 4 marca 2025



O karnawale w Wenecji czy Rio de Janeiro słyszał prawie każdy. Cudze chwalicie, a czy swoje znacie? Ile wiemy o polskim dziedzictwie kulturowym tego okresu? Które zwyczaje praktykowane są do dziś?

Mięsopusty od czarta wymyślone

W dawnej Polsce, od święta Objawienia Pańskiego do Środy Popielcowej, organizowano zabawy w przeróżnej formie. **Staropolski karnawał** miał różne odsłony, ale pewne jest, że był huczny. Chciano bowiem odreagować przed czterdziestoma dniami obyczajowej i kulinarnej ascezy. W czasach staropolskich okres uczt i zabaw nazywano **zapustami**, a ich ostatni, najbardziej intensywny etap **mięsopustem**. XIX-wieczny polski etnograf Oskar Kolberg odnotował:

W prawie każdym domu myślą o zabawach, aby przed długim uspokojeniem postu nahulać się do woli.

Karnawałowymi uciechom oddawali się ludzie różnych stanów: od ziemiaństwa, przez mieszczaństwo, po chłopstwo. Co działo się wówczas w staropolskich dworach czy pod strzechą? Przede wszystkim **jedzono – dużo i tłusto**, ponieważ miało to być pożegnanie mięsa na całe 40 dni Wielkiego Postu.

Zabawy nie zawsze były aprobowane przez ówczesne duchowieństwo. W XVI wieku zapustowe **nieumiarkowanie** potępił jezuita ksiądz Jakub Wujek:

Mięsopusty od czarta wymyślone bardzo pinie zachowują.

Z kolei kalwin Grzegorz z Żarnowca pouczał:

Większy zysk czynimy diabłu trzy dni rozpustnie mięsopustując, aniżeli Bogu czterdzieści dni nieochotnie poszcząc.

Tańce

Zimową porą roztańczone były **szlacheckie pałace i dworki**. Organizowano wystawne bale. W XVIII wieku w miastach popularne stały się **bale maskowe**. Zwyczaj ten dotarł do Polski z Włoch. Przy muzyce tańczono polonezy, mazury, kujawiaki, krakowiaki czy oberki. Dziś pod wspólną nazwą – **polskie tańce narodowe** – możemy znaleźć je na [Krajowej Liście Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego](#).

Polskie tańce narodowe były chronione przed zapomnieniem i dbano o ich **przekazywanie z pokolenia na pokolenie** niemal od początków ich powstawania. Tradycja ta żyła na dworach szlacheckich, dworach królewskich, balach w pałacach i zabawach w resursach, w widowiskach operowych, baletach i programach zespołów profesjonalnych. Obecnie żyje w setkach zespołów artystycznych, nieprofesjonalnego ruchu artystycznego oraz w domach kultury.



Polonez, fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe



Polonez, fot. Archiwum NID

Kuligi

W ramach zapustowej zabawy ziemiaństwo nierazko organizowało kuligi, czyli **uroczysty przejazd saniami** z zaprzężonymi do nich końmi. Według kronikarskich opisów, był to najbardziej widowiskowy element zapustowych odwiedzin. Z relacji XVIII-wiecznego historyka, Jędrzeja Kitowicza, wynika, że te objazdowe uczyły trwały nieraz aż do opróżnienia spiżarni kolejnych gospodarzy. Bogatsi ziemianie zatrudniali **kapele**, które przygrywały, jadąc na osobnych saniach, a nad wszystkim czuwał wodzirej.

Wyścigi kumoterek

Kumoterki – w XIX wieku pod Tatrami – pełniły funkcje powszechnego **zimowego pojazdu transportowego**. Pierwotnie miały prostą **drewnianą konstrukcję skrzyniową**, mieszczącą dwie osoby. Z czasem zyskiwały piękne rzeźbienia, świadczące o kunszcie snycerskim górali. Ich nazwa pochodzi od kumotrów – rodziców chrzestnych, którzy takimi sankami zawozili niemowlę do chrztu.

Wraz z napływem turystów pod Tatry, kumoterki zaczęły tracić swoją pragmatyczną funkcję, wyparte przez bardziej pojemne **sanie**, które do dziś używane są na Podhalu.

Na nowo góralskimi kumoterkami zainteresowano się w **dwudziestoleciu międzywojennym**. Wówczas Wojsko Polskie wypoczywające w Zakopanem organizowało **zimowe zawody konne**, do których zaprosili górali. Jednak po II wojnie światowej zaniechano organizacji tej imprezy, aż do 1973 roku.

Dziś te niezwykle barwne imprezy sportowe organizowane w okresie karnawału, skupiają wokół siebie nie tylko górali, lecz także sporo turystów. Zaprzęgiem powozi **mężczyzna nazywany kumotrem**, drugą osobą w parze jest **kobieta zwana kumoską**, która poprzez balans ciałem ma za zadanie stabilizować tor jazdy i nie dopuścić do wywrotki. Obecnie w czasie karnawału rywalizację kumoterek można obejrzeć w siedmiu **miejsowościach na Podhalu**: Zakopanem, Kościelisku, Białym Dunajcu, Poroninie, Bukowinie Tatrzańskiej, Szaflarach i Ludźmierzu.

Wyścigi kumoterek zostały wpisane na [Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego](#) w 2017 roku.



Kumoterka, fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe



Kumoterka, fot. Wojciech Kubina

Wodzenie niedźwiedzia

W okresie karnawału polskie wsie przemierzają **korowody przebierańców**. Wśród regionalnych zwyczajów na szczególne wyróżnienie zasługuje ten, który praktykowany jest w około stu miejscowościach na **Śląsku Opolskim**. Barwny korowód, któremu przewodzi **niedźwiedź, zwany też berem**, wędruje od drzwi do drzwi, by odwiedzić wszystkie gospodarstwa. Etnograf i poeta, Józef Lompe w 1842 roku relacjonował:

Obwodzą na Górnym Śląsku mężczyznę owiniętego w grochowiny, który symbolizuje niedźwiedzia. Prowadzący trzyma go na powrozie i w ten sposób obaj, często w asyście grajków i na oczach mieszkańców, czynią obchód po całej wsi.

Taniec gospodarzy ze słomianym lub futrzanym niedźwiedziem miał zapewnić **szczęście, dostatek i urodzaj**. Dawniej zwyczaj miał znaczenie magiczne, dziś to rodzaj integrującej zabawy oraz widowisko, które podkreśla ich tożsamość. Bez tej tradycji trudno wyobrazić sobie opolski karnawał. Dlatego w 2019 roku zwyczaj **wodzenia bera** doczekał się wpisu na **Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego**.



Wodzenie niedźwiedzia, fot. NID



Wodzenie niedźwiedzia, fot. NID/J.Banik

Chodzenie z kozą

Kujawskie zapusty to wciąż żywa tradycja końca karnawału, polegająca na odwiedzaniu domostw przez barwne grupy **przebierańców**. Obrzęd ten, znany jako „**chodzenie z kozą**”, wywodzi się z dawnych ludowych praktyk magicznych mających zapewnić urodzaj i pomyślność. Wśród kołędujących dominują postacie zwierzęce, z których najważniejsza jest „**koza**” – **symbol płodności i dostatku**. Towarzyszą jej „**bocian**”, zwiastun wiosny i nowego życia, „**koń**”, uosabiający siły wegetacyjne oraz „**niedźwiedź**”, symbol siły i ochrony przed złymi mocami, który dawniej bywał nawet żywym zwierzęciem wdzonym po wsiach. Maszkarom zwierzęcym towarzyszą lokalnie inne postacie o podobnej symbolice. Są to figury dwoiste na przykład: „**dziad na babie**” czy „**żywy na umarłym**”.

Obchody na wsiach mają od dawna pewien ustalony przebieg. Grupy wędrują lub poruszają na pojazdach na terytorium własnej wsi oraz wsiach sąsiednich. Wędrują od domu do domu sygnalizując swoje przyjście odgłosami **muzyki oraz hałasem** czynionym przez **maszkary** zapustne. Z przodu idą muzycanci i skaczą „koniki” trzaskając z batów. Gospodarze zwykle witają grupę na podwórku (dawniej wpuszczano przebierańców do domów).

Obchodząc kolejne domostwa przebierańcy składają gospodarzom **życzenia** wszelkiej pomyślności oraz niekiedy, tradycyjnie, zapraszają na „**podkoziółka**” (*podkoziełka*). Dzieje się tak wówczas, gdy we wsi organizowana jest przez lokalną instytucję (np. dom kultury) zabawa ostatkowa, w której uczestniczą przebierańcy. Niegdyś „podkoziółek” pełnił istotną rolę obrzędową, o charakterze matrymonialnym. Określenie to pierwotnie dotyczyło zabawy chłopców i panien. Jej uczestnicy za każdy taniec składali drobną monetę „pod koziółka”. Kawalerowie płacili za taniec z wybranką, natomiast dziewczęta pozostające bez adoratora same uiszczają opłatę za tańczenie z chłopakiem.

Zwyczaj Chodzenia z kozą na Kujawach został wpisany na [Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego](#) w 2020 roku.



Grupa zapustna ze Świątosława na drodze Kruszyn-Świątosław, 1966 r. fot. Stanisław Rogalski



Chodzenie z kozą, fot. NID/A.Baran